

W sobotę 21 listopada premier Mateusz Morawiecki ogłosił decyzję rządu o wprowadzeniu obostrzeń związanych z rozprzestrzenianiem się koronawirusa i COVID-19.

- Rozpoczynamy dziś sto dni solidarności, które pozwolą nam lepiej przejść przez ten okres. Na końcu tego okresu będzie pewnie dostępna szczepionka - obwieścił szef rządu i przyznał, że „wiele naszych przewidywań dotyczących koronawirusa było błędnych”.

Po 9 miesiącach pandemii rząd przedstawił pierwszy “długofalowy”, bo obliczony na 3 miesiące, plan działań - “100 dniami solidarności”. Co jest pewną zmianą jakościową, gdyż dotychczas poszczególne branże zamykano i otwierano czasami - jak w przypadku branży gastronomicznej - w nocy z piątku na sobotę, zostawiając przedsiębiorców z towarem lub zamknięto cmentarze z dnia na dzień przed dniem Wszystkich Świętych.

W konferencji prasowej wzięli udział: premier Mateusz Morawiecki, wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii Jarosław Gowin oraz minister zdrowia Adam Niedzielski.

- To jest trudny plan, jego powodzenie zależy od każdego z nas. Stawką w walce jest ludzkie życie, zdrowie i miliony miejsc pracy - powiedział Jarosław Gowin.

Trzy etapy

W ramach prac przygotowaliśmy trzy projekty rozporządzeń w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii. Wyznaczono „etap odpowiedzialności” oraz „etap stabilizacji”, najwcześniej od 28 grudnia, ale zależnie od sytuacji epidemicznej i ewentualnie „kwarantanny narodowej”. Ta trzecia zostanie wprowadzona w ostateczności, kiedy trzeba będzie natychmiast i radykalnie ograniczyć transmisję wirusa w społeczeństwie.

Pierwszy ma ruszyć 28 listopada i zakończyć się po świętach (do 27 grudnia br.). Etap stabilizacji ma polegać na powrocie do podziału Polski na strefy - czerwoną, żółtą i zieloną (ta ostatnia jest nowością). Dalsze rozluźnianie restrykcji lub ich zaostrzenie zależy m.in. od naszego odpowiedzialnego zachowania.

Sklepy w galeriach handlowych z reżimem sanitarnym

Od 28 listopada przywracane będzie funkcjonowanie sklepów i usług w galeriach i parkach handlowych w ścisłym reżimie sanitarnym, czyli w zaostrzonym reżimie sanitarnym (na każdą osobę musi przypadać przynajmniej 15 metrów kwadratowych), w przestrzeni

publicznej jest obowiązek zasłaniania nos i usta. Przy wejściu do sklepu zdezynfekować należy ręce lub używać rękawiczek ochronnych. Jarosław Gowin przyznał, że trwają konsultacje, by uwolnić dodatkową niedzielę w grudniu z zakazu handlu.

Rada Sekcji Krajowej Pracowników Handlu NSZZ „Solidarność” poparła nieco wcześniej apel Związku Polskich Pracodawców Handlu i Usług w sprawie otwarcia galerii handlowych, których funkcjonowanie zostało ograniczone ze względu na wzmożone ryzyko transmisji COVID-19. Oczywiście przy zachowaniu dotychczasowych ograniczeń dotyczących handlu w niedziele. Nie ma zgody na przymuszanie pracowników handlu do pracy w niedzielę. Pojawił się też postulat, aby w ramach wydanych zaleceń dla właścicieli galerii – obejmowały też dokonywanie pomiaru temperatury klientów przed wejściem, w sposób tradycyjny lub zautomatyzowany oraz rejestrowanie liczby klientów przebywających na terenie galerii, czyli jeden klient na 20 m² powierzchni handlowej.

Z kolei placówki gastronomiczne, z branży wydarzeń kulturalnych, kina, teatry, siłownie i kluby fitness będą zamknięte co najmniej do 27 grudnia br. Otwarte pozostają kasyna i salony gier (sic!).

Jak obwieścił wicepremier Gowin są przygotowywane nowe rozwiązania dla przedsiębiorców, np. wieloletnie kredyty inwestycyjne. Staramy się, by Komisja Europejska wyraziła zgodę, by częściowo raty były pokrywane przez Polski Fundusz Rozwoju.

Koniunktura

W listopadzie pogorszyła się koniunktura w głównych obszarach gospodarki. Najgorsze nastroje panują w gastronomii i hotelarstwie. Co czwarta firma z branży zapowiada zwolnienie do końca roku co piątego pracownika. Nastroje konsumentów się załamały. Odsetek Polaków bojących się utraty pracy przez COVID-19 jest najwyższy od kwietnia br. Jako jedyne, pozytywnie oceniają koniunkturę jednostki z sekcji informacja i komunikacja.

Rezygnacja inspektora

Główny inspektor sanitarny Jarosław Pinkas zrezygnował ze stanowiska – przekazał rzecznik rządu Piotr Müller. Powodem rezygnacji jest jakoby “gwałtowne pogorszenie stanu zdrowia”. Obowiązki GIS będzie wykonywał Krzysztof Saczka.

- Nasza instytucja po raz kolejny okazała się być kluczowym filarem w ochronie zdrowia. Dziś jesteśmy już w innym miejscu niż kilka miesięcy temu, lepiej przygotowani do kolejnych wyzwań. Dziękuję Państwu za wytrwałość, ciężką pracę w niełatwych warunkach

i poświęcenie. Mam nadzieję, że dotychczasowe działania będą kontynuowane, a praca w Inspekcji Sanitarnej pozostanie zaszczytną służbą na wszystkich szczeblach funkcjonowania instytucji – głosi oświadczenie Jarosława Pinkasa.

Przypomnijmy, że stosunkowo dobrze i najszybciej poradziły sobie z epidemią: Australia, Nowa Zelandia, Korea Południowa, Tajwan, Islandia oraz Austria. We wszystkich tych krajach rządy podjęły aktywną, zdecydowaną walkę z epidemią i uzyskały efekt stłumienia w 30-40 dni. Niestety, w Polsce jej końca nie widać.